

WYCIECZKA z cyklu Kolory Polski 2012

30 czerwca 2012

Sobota, 30 czerwca, parking przy ŁDK, dobry klimatyzowany autokar i pierwsze zaskoczenie...za kierownicą brak dużego silnego faceta...siedzi tam skromnie i cichutko urocza dziewczyna!!! Dzień dobry jestem PATRYCJA! Pan Ryszard przedstawiając naszego uroczego kierowcę mówi ...To mój pierwszy raz!

Powiem skromnie, że mój też i chyba większości uczestników wycieczki! Jak później okazuje się Patrycja świetnie radzi sobie z tym ogromnym pojazdem!

Na pokładzie 40 osób, wszyscy obecni ruszamy zatem na pierwsze w tym roku spotkanie z Kolorami Polski. Mnóstwo starych znajomych, weteranów festiwalowego szlaku, ale też nowe sympatyczne twarze. Pogoda wspaniała, może nawet zbyt ciepło...

Punkt pierwszy programu to zabytkowy wiatrak w Kocilewie. Wiatrak pracujący w latach 1914-1959 należał do młynarskiej rodziny Kowalskich został po 1996 roku przejęty przez Muzeum Wnętrz Dworskich w Ożarowie, zrekonstruowany pod koniec 2006 roku i udostępniony do zwiedzania. Jego trzon pozostał oryginalny. Jest to sztomber, czyli pionowy słup dębowy, będący podstawą konstrukcji oraz podtrzymujący go kozioł od którego pochodzi nazwa typu wiatraka "koźlak".

Wizyta w Ożarowie to zawsze duże przeżycie. Przepiękny, drewniany, osiemnastowieczny dwór rodziny Bartochowskich otoczony parkiem założonym na przełomie XVIII i XIX wieku cieszy po raz kolejny nasze oczy. Za chwilę jednak nie tylko oczy, również nasze uszy otrzymają swoją porcję wrażeń. Inauguracja XIII Festiwalu Kolory Polski. Cześć oficjalna nie trwa długo, pojawiają się wykonawcy witani gromkimi brawami. Teresa Budzisz-Krzyżanowska i Paweł Kamasa. Ona czyta listy Klary Schuman on odpowiada muzyką Johannes Brahmsa. Dowiadujemy się o wielkiej łączącej ich miłości. Teresa Budzisz-Krzyżanowska doskonale wciela się w postać niemieckiej pianistki, Paweł Kamasa zachwyca interpretacją muzyki Johannes Brahmsa...widać nawet pewne zewnętrzne podobieństwo do wielkiego kompozytora...Żegnamy gościnne wnętrza dworu w Ożarowie i udajemy się do Wielunia.

To tylko kilka kilometrów i po chwili podziwiając przepiękne wieluńskie kościoły drewniane stajemy na parkingu w Wieluniu. Pan Ryszard opowiada o Wieluniu i prowadzi nas do Muzeum Ziemi Wieluńskiej, które mieści się w zabudowaniach dawnego klasztoru sióstr Bernardynek.

Po krótkiej wizycie spacer uroczymi zakamarkami starego Wielunia rynek, relikty dawnej kolegiaty św. Michała Archaniola zniszczonej w czasie II Wojny Światowej, Park Śródmiejski im. Żwirki i Wigury, dawny zamek na którego fundamentach wybudowano klasycystyczny budynek Starostwa Powiatowego.

Pan Ryszard udaje się na spotkanie z burmistrzem Wielunia Januszem Walentym Antczakiem, ja z grupą melomanów spieszmy na kolejny koncert do barokowej świątyni św. Mikołaja będącej częścią zespołu klasztornego sióstr Bernardynek. Występuje kameralny zespół wokalny Il Canto pod kierownictwem Michała Straszewskiego. Wykonuje wybrane palestrinowskie motety/gatunek muzyczny, wokalny a capella lub wokarno-instrumentalny popularny w muzyce od XIII wieku/ z cyklu "Canticum Cantorum", które odczytywane dosłownie są lirycznym poematem miłosnym, dialogiem dwojga bohaterów - Oblubieńca i Oblubienicy. Śpiew w zabytkowych wnętrzach pozostawia na słuchaczach duże wrażenie... Czas jednak spieszyć dalej, przecież mamy jeszcze jeden koncert... Po drodze zwiedzamy Ratusz oraz Bramę Krakowską, wchodzimy na wieżę częstowani krówkami przez miłe Panie z Urzędu Miasta, oglądamy panoramę miasta i okolicy zwracając uwagę na relikty murów obronnych starego Wielunia.

Udajemy się do klasztoru i kościoła ojców Franciszkanów. Otwarty gościnny ogród klasztorny i barokowa świątynia z XVII wieku pod wezwaniem Zwiastowania NMP. Zachwyca rokokowe wyposażenie świątyni, a za chwilę zachwyca również kolejna porcja wspaniałej muzyki. Orkiestra barokowa z Poznania "Accademia dell'Arcadia" wykonuje utwory inspirowane światem przyrody kompozytorów XVII i XVIII wiecznych zaczynając od muzyki Georga Friedricha Haendla... Doskonała muzyka, wspaniała interpretacja i śpiew uroczej sopranistki podobają się wszystkim...Bisy...Szkoda, że już tak późno, czas wracać. Do Łodzi nie jest blisko. Nie odwiedzimy dzisiaj grodziska w Konopnicy, jest zbyt późna pora, ale już umawiamy się na następną wycieczkę i koncert tym razem do Szadku i Sieradza...

opisał Dariusz Chwalborski